

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 7
(1678)
2003

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● LIPIEC ● CENA 2 ZŁ



Nasza okładka

Pośród zieleni, po pagórkach
dróżka pełna wyboi i kolein
prowadzi przez wieś
w żyzne pola.

Na poboczu wierzby,
topole smutne
jak wieśniacza doła,
jak słotne jesienne dni
spragnione pogody — słońca.

Po drodze mija łąki, doliny,
Na krzyżówce, pod kapliczką,
skręca pod lasek z leszczyny,
Biegnie przez piasek i jary,
pomiędzy białymi brzoźami.

Przez mostek do wioski skręci,
zna w chatach niedostatki i łyzy.
Potem skręca na cmentarne wzgórze,
zarosłe kwiatami pomniki, mogiły.

Pomiędzy krzyżami cisza.
Nocami duchy przodków gwarzą
za bramą — modrzewie
z sosnami radzą,
że każdy tu przyjąć musi.

To tylko kwestia... czasu
i jak przodków — przeznaczenie.
Ten sam los.

Polna Droga na nas czeka.
Nie znamy czasu — kiedy
z praojcami się spotkamy...

Ks. Tadeusz W. Kraus:
Polna Droga

Szybko upływa życie – bądźmy pożyteczni

„To powiedziałem wam, abyście we Mnie pokój mieli.
Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” J 16, 33).

W ostatnich dziesięcioleciach ogromnie szybko rozwija się nauka, następuje wielki postęp techniczny. U ludzi zaobserwować można rosnące zainteresowanie higienicznym i dietetycznym stylem życia. Wskutek poznawania praw przyrody i wielu odkryć w zakresie medycyny — maleje śmiertelność wśród ludzi, coraz dłużej żyjemy. Jednakże, choćby nauka rozwijała się nie wiem jak wspaniale, nie uda się jej życia ziemskiego uwiecznić. Człowiek musi umrzeć. Prędzej czy później nadejdzie dzień, który będzie dla każdego z nas dniem ostatnim ziemskiego życia.

Wszystkim wierzącym przypominają się tu słowa Pana Jezusa: *Maluczko! Już niedługo!*” oraz św. Pawła: „*Postanowiono ludziom raz umrzeć!*”.

Czy ta prawda ma człowieka napełniać melancholią i pesymizmem? Nie. Wierzymy bowiem, że po krótkim życiu ziemskim czeka nas życie wieczne. Bo dusza ludzka jest nieśmiertelna, a ciało nasze zmartwychwstanie w Dzień Ostatni. Co nam tedy wypada czynić? Musimy życie brać poważnie, dostojnie, ale nie ponuro — przeciwnie: radośnie, starając się być użytecznymi.

Przecież na każdym kroku widzimy, jak giną i przemijają ludzkie sprawy, kończą się grzeszne przyjemności, przemijają majątki. Człowiek za bardzo dał się przywiązać do dóbr tego świata — do ziemi, do domów, do samochodów, itp. Szybko upływa życie. Czas ucieka! Czyż wobec tego, pozostawiając na uboczu pesymizm i odrzucając od siebie rozpacz i melancholię, nie powinniśmy tak rozwijać naszego życia, aby je ubogacić sprawami i osiągnięciami nieprzemijającymi?

Każdy człowiek może być wielki. Może zdobyć niebo, ale może być też nieśmiertelny w dziejach ludzkich. W jaki sposób?

Jest w teologii katolickiej, wśród wielu innych prac, traktat pt. „*O zasłudze*”. Uczy on, że każdy nasz czyn, każda myśl, każda praca może mieć wobec Boga wartość zastępującą, o ile jest spełniana w łasce uświęcającej, z miłości ku Panu Bogu i z intencją pełnienia Jego świętej woli. Jeżeli sumiennie wypełniamy swoje obowiązki — z miłości ku Panu Bogu — będąc równocześnie bez grzechu — po krótszym lub dłuższym życiu, nasza dusza przejdzie do nieba. Istotną sprawą w naszym życiu jest więc całkowite zwrócenie się do Boga.

Mówisz pacierz — mów go uważnie, zatapiaj się w Bogu. Uczestniczysz we Mszy św. — łącz się świadomie z modlitwami. Masz dzieci — troszcz się o nie szczerze i zabiegaj koło ich rzetelnego wykształcenia i wychowania. Pracujesz — pracuj rzetelnie, tak aby twoja praca służyła bliźnim. Gotujesz obiad — czyn to z myślą o polepszeniu zdrowia najbliższych. W ten sposób budujesz pomnik nieprzemijający, który nosi nazwy: cnotliwość, uczciwość, sumienność, pracowitość. I choćby tej cnoty nawet nie zauważyli inni ludzie, Bóg ją widzi i nagrodzi cię w niebie.

Widzisz potrzebującego, wspomóż go. Udzielaj się innym. Niech dobro, które w tobie jest, rozchodzi się wokół i niech rodzi dobro u bliźnich. Kimkolwiek jesteś, rozwijaj tak swoje życie, abyś na swoim koncie miał jak najwięcej spraw nieprzemijających. Wtedy, przy końcu swoich dni, będziesz ze spokojem oczekiwał spotkania z Bogiem.

Uwaga — Czytelnicy!

Następny numer „Rodziny” (nr 8, sierpień br.) poświęcony będzie w całości Ogólnopolskiemu Synodowi Kościoła Polskokatolickiego.

Pierwsza Komunia Św. w Kotłowie

W dniu 18 maja 2003 r. w kotłowskiej parafii polskokatolickiej pw. Najświętszej Maryi Panny odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. Pierwszą Komunię Św. przyjęło 23 dzieci. Poprzedziły ją trzy lata katechizacji w kilku pobliskich szkołach. Dzieci spotykały się na nabożeństwach i na próbach w kościele, pod opieką księży, pań katechetek i pana organisty.

W piękny majowy dzień dzieci zebrały się przed probostwem już o godz. 9.30. Pogoda dopisała — wokół kwitły drzewa i świeciło słońce.

Poświęcenia dewocjonalii dokonał ks. mgr Antoni Strzelczyk, który też procesjonalnie wprowadził dzieci — z księżmi — do kościoła.

W świątyni dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii Św., a także ich rodzice, dziadkowie, goście oraz wszyscy parafianie zostali uroczystie powitani. Nastąpiło poświęcenie szat liturgicznych.

Mszę św. odprawił ks. Zdzisław Jankowski wraz z kapłanami: ks mgr. Antonim Strzelczykiem i ks. Marcinem Dębskim.

Dzieci przygotowały piękne pieśni, które zaśpiewały podczas Mszy św. Przepraszyły swoich rodziców, poprosiły o błogosławieństwo, podziękowały za trud wychowania.

W imieniu księży, ks. Zdzisław Jankowski skierował słowa podziękowania wszystkim, którzy włączyli się do przygotowania tej podniosłej uroczystości, a także rodzicom dzieci, którzy zło-

żyli ofiarę na zakup dwóch ornatów, alb i komży.

Pod koniec uroczystości dzieci otrzymały pamiątkowe obrazki oraz oczekiwane prezenty.

Po Mszy św. wszystkie dzieci, które przyjęły Pierwszą Komunię Świętą — wraz z księżmi i panem organistą — zgromadziły się do wspólnego pamiątkowego zdjęcia.

Następnie udano się na grób śp. Ks. Biskupa Zygmunta Koralewskiego, gdzie — pod przewodnictwem ks. mgr. Antoniego Strzelczyka — wspólnie odmówiono modlitwę za duszę śp. Zmarłego Biskupa.

Ta piękna uroczystość na długo pozostanie w pamięci dzieci, a fotografie przybliżą urok i nastrój białego dnia Pierwszej Komunii Św.

Ks. Zdzisław Jankowski



Z życia naszych parafii

Rekolekcje Wielkopostne w parafii pw. Narodzenia N.M.P. w Kotłowie

Mimo że to już nadeszły miesiące letnie, powrócmy jeszcze do uroczystości kościelnych związanych z okresem Wielkiego Postu i Zmartwychwstania Pańskiego.

W dniach 2, 3, 4 kwietnia 2003 r. odbyły się rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży w Parafii Polskokatolickiej pw. Narodzenia N.M.P. w Kotłowie — gm. Mikstat k. Ostrowa Wlkp.

Rekolekcje zorganizowane zostały przez miejscowych duszpasterzy: ks. Antoniego Strzelczyka, ks. Zdzisława Jankowskiego oraz ks. Marcina Dębskiego. Włączyły się również bardzo aktywnie do zorganizowania rekolekcji 2 katechet-



ki: Aurelia Pauś i Anita Se-tecka.

Wygłoszono nauki: o znaczeniu 10 Przykazań Bożych w życiu człowieka, Drodze Krzyżowej —

przygotowującej dzieci i młodzież do Sakramentu Pokuty i Pojednania oraz o znaczeniu Sakramentu Eucharystii. W każdym dniu rekolek-

Rezurekcja w parafii pw. M.B. Królowej Apostołów w Częstochowie

Kulminacją Triduum Paschalnego była Rezurekcja. Tradycyjnie Msza św. rezurekcyjna jest odprawiana o godzinie 6 rano. Z obiektywnych powodów (problem komunikacji) uroczystość ta zgromadziła kilkadziesiąt osób. Procesja z niesionym Zmartwychwstałym Chrystusem w Monstrancji, trzykroć, ze śpiewem „Wesoły nam dziś dzień nastał” obeszła świątynię.

Pięknie udekorowany grób Chrystusa, tonący w kwiatach, został pusty, bo Pan Zmartwychwstał prawdziwie, jak zapowiedział. Alleluja.

A później Suma o godzinie 11. Świątynia wypełniła się wierny-



cyjnym odprawiona była Msza św., oraz przeprowadzono indywidualną spowiedź.

Zakończenie rekolekcji nastąpiło w dniu 4 kwietnia br. o godz. 17. Odprawiono uroczystą Mszę św., podczas której udzielono Komunii św.

W rekolekcjach, drodze krzyżowej oraz wspólnych modlitwach wzięło udział 210 dzieci i młodzież nie tylko z Kottowa, ale również z okolicznych miejscowości: ze Strzyżewa, Biskupic Zabarycznych, Sieroszewic, Mikstatu, a nawet z miejscowości znacznie oddalonych od Kottowa, np. z Ostrowa Wilk. Dzieci i młodzież z oddalonych miejscowości dowożono do Kottowa autobusami. Z pomocą przyszły tu Gmina oraz Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Sieroszewicach (za co miejscowi duszpasterze serdecznie dziękują). Wdzięczność i podziękowanie za zorganizowanie rekolekcji oraz współdziałanie w zapewnieniu frekwencji na rekolekcjach okazali rodzice dzieci i młodzieży, a także parafianie.

Ks. Antoni Strzelczyk

mi. Wiele osób stało na zewnątrz. Parking parafialny był wypełniony. Radosne pieśni Wielkanocne, grane przez Pana Organistę, śpiewano z wielkim entuzjazmem i wiarą, że — tak jak Chrystus Zmartwychwstał — wszyscy wierzący w Niego zmartwychwstaną.

W czasie Eucharystycznej Ofiary do Stołu Pańskiego przystąpiło około 180 osób. A po słowach „Idźcie w Pokoju, w Pokoju Chrystusa. Alleluja”, ks. prob. Witold Iwanowski udzielił Sakramentu Chrztu św. jednemu chłopcu i trzem dziewczynkom.

Woda, która podczas uroczystej Liturgii Wielkosobotniej została poświęcona, stała się materialem Sakramentu Chrztu św. i po raz pierwszy zmyła zmywa pierworodnej winy czwórki nowych wyznawców naszego Kościoła.

Szczęście Boże Ochrzczonym, Ich Rodzicom i Rodzicom Chrzestnym.

Ks. Witold

BÓG OJCIEC — SYN BOŻY — DUCH ŚWIĘTY

Dziękujemy Bogu Ojcu za dzieło stworzenia, Synowi — za dzieło odkupienia, a Duchowi Świętemu — za łaskę uświęcenia. Jednemu i Jedyńemu Bogu, ale w Trzech Osobach oddajemy wraz z całym Kościołem cześć i chwałę, głosząc: „Błogosławiona niech będzie Święta Trójca i nierozdzielna Jedność. Uwielbiamy Ją, gdyż okazało się nad nami miłosierdzie Jego”.

Cała nasza chrześcijańska uwaga skupia się na tym fundamencie wiary chrześcijańskiej, która zamyka się w krótkim stwierdzeniu: Bóg jest jeden, ale w Trzech Osobach. Ta prawda wiary jest dla człowieka niezrozumiała. Stajemy wobec największej tajemnicy wiary świętej. Tajemnicę tę objawił sam Bóg za pośrednictwem swego Jednorodzonego Syna. I choć rozum ludzki tej tajemnicy nie zgłębi, ze względu na swoje granice, to jednak cały Kościół powtarza dziś i zawsze za św. Pawłem: „O głębokości bogactw, mądrości i umiejętności Boga”.

To, co dla rozumu ludzkiego jest tak bardzo niezrozumiałe, stało się podstawą wiary chrześcijańskiej. Prawda ta jest nam często przypominana. Prawdę tę wyznajemy zawsze, kiedy czynimy znak krzyża świętego i mówimy: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Prawdę tę wyznajemy wówczas, gdy modlimy się słowami: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”. Prawdę tę nakazał głosić Kościołowi sam Jezus Chrystus. A nakazał jako Ten, który ma władzę w niebie, siedząc po prawicy Ojca, i który ma władzę na ziemi. Nakazał jako Ten, który jest Bogiem, a stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Swoje objawienie skierował kiedyś Bóg do wszystkich. Zostało ono odrzucone przez różne ludy. Wówczas to Bóg wybiera jeden naród, który to objawienie Boże ma pielęgnować. Ale ten naród odrzuca samego Jezusa Chrystusa. Jednakże za światłem Ewangelii pójdą inne narody i głosić będą chwałę Trójjedynego Boga.

Św. Paweł daje w swych Listach szczególne świadectwo o wierze pierwszych chrześcijan w Trójcę Świętą. Świadectwo to znajdziemy później w różnego rodzaju doksologiach na cześć Trójcy Świętej. Tę wiarę głosili Ojcowie Kościoła i Sobory Powszechne. A św. Teofil, który pierwszy z Ojców Kościoła użył terminu Trójca (trias), pisał: „Trzy owe dni, które były przed światłami, są obrazem Trójcy: Boga, Jego Słowa i Jego Mądrości”. Wierzmy dziś tak samo i w to samo — wierzmy w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Oznacza to coś więcej niż uznawanie za prawdę, że istnieje Bóg w trzech Osobach. Oznacza to, że każdy chrześcijanin żyje dla Ojca, Syna i Ducha Świętego. Każdy chrześcijanin żyje dla Boga Ojca — stwórcy świata, żyje dla Jezusa Chrystusa, Syna Jednorodzonego — który całą świat odkupił męką i śmiercią na krzyżu; żyje i dla Ducha Świętego — sprawcę i dawcę wszelkiego uświęcenia. Nauka Kościoła o Trójcy Świętej jest jedynie podawaniem tego, co o wewnętrznym życiu Bożym zostało objawione po to, aby każdy człowiek mógł w tym Bożym życiu uczestniczyć.

Prawda wiary o Trójcy Świętej jest istotną dla objawienia Bożego, objawienia Nowego Testamentu. My tę prawdę wyznajemy, wierzymy i głosimy miłość Ojca, stwórcy świata. Wierzmy i głosimy Ducha Świętego, który nas uświęca, który dla całego Kościoła jest Mocą, Mądrością i Poczyszycielem, który uzdalnia każdego z nas do zbawczego działania, który wprowadza nas w życie Boże, udzielając nam godności dzieci Bożych i wolności synów Bożych. Wierzmy i wyznajemy „miłość Ojca i Łaskę Syna, Pana naszego, Jezusa Chrystusa oraz moc i dar uświęcania Ducha Świętego”.

Z całym Kościołem oddajemy Trójjedynemu Bogu chwałę, cześć i uwielbienie, wołając: „Wszystkie narody wystawiajcie Pana: Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego”.

Refleksje po uroczystości Bożego Ciała

Złocista monstrancja niesiona przez kapłana rzuca diamentowe blaski na zgromadzony lud. Dziewczynki w białych sukniach sypią przed nią kwiaty. Ślicznie ubrane ołtarze budzą w sercach radość i uwielbienie Boga. Boże Ciało — święto niezwykle dostojne, piękne, w bogatej oprawie. Czym jest właściwie dla chrześcijanina święto Bożego Ciała?

Zadanie zgromadzonego Ludu Bożego nie może ograniczać się tylko do wdzięczności za zbawienie i do korzystania z Ofiary Chrystusa. Chrystus po to ustanowił swoją Ofiarę, aby wierzący mogli do Niego przylączyć się, współdziałać z Nim i współofiarować się Ojcu. W ten sposób uczą się wraz z Chrystusem oddawać się Ojcu i wyrażają gotowość wypełniania Jego woli w całym swoim życiu.

„To jest Ciało moje, to jest Krew moja”. Kapłan dokonujący przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Pana Jezusa, uobecnia Go w sposób szczególny, jakby występuje w Osobie Jezusa. Także wszyscy wierni składają nie tylko przez ręce kapłana, ale wraz z nim, Ofiarę eucharystyczną.

„Ofiarą czystą i świętą” jest sam Jezus Chrystus w swej tajemnicy paschalnej. To On został nam dany przez Ojca dla naszego zbawienia, byśmy mogli Go znowu ku chwale Ojca złożyć jako naszą ofiarę. Z racji jednak naszego zjednoczenia z Chrystusem, musimy jednocześnie składać w ofierze samych siebie. Chrześcijanie przez Eucharystię nie tylko jednoczą się z Chrystusem w Jego kapłaństwie, ale spożywają Ciało i Krew Chrystusa, jako zadatek zmartwychwstania. Tak zapowiedział Chrystus: „Kto spożywa moje Ciało i pije

Krew moją ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Tak więc życie wieczne i zmartwychwstanie już zapoczątkowuje się w człowieku przez przyjęcie ofiarowanego i uwielbianego Ciała Syna Bożego.

Eucharystia nie jest tylko Komunią św., przyjmowaną indywidualnie, dla umocnienia życia religijnego, ale jest prawdziwie wspólnotą, wspólną ucztą, miłości i zjednoczenia. Chrystus brał w czasie Ostatniej Wieczerzy chleb, łamał i mówiąc, że to Jego ciało, dawał wszystkim: Jedzcie z tego wszyscy. Komunię świętą przyjmuje się w czasie Ofiary eucharystycznej, tzn. Mszy św., jako wspólny pokarm jednoczący. Odmawia się przedtem modlitwę Pańską, *Ojciec nasz*, która jest modlitwą braterską i zawiera m.in. prośbę o darowanie nam naszych win, „jako i my odpuszczamy naszym winowaj-



com”. Jedność i miłość między uczniami Chrystusa ma być skutkiem Eucharystii. Chrystus daje swe Ciało pod postacią chleba, by stworzyć i jednoczyć swe Ciało Mistyczne.

Uroczystości Bożego Ciała mają w naszym kraju szczególną oprawę. Wierni składają Eucharystycznemu Panu hołd uwielbienia i wdzięczności nie tylko poprzez udział w procesjach, śpiew pieśni, ale przede wszystkim poprzez przystąpienie do spowiedzi i Komunii św.

Uczestnicząc w procesji Bożego Ciała, starajmy się przeżyć tajemnicę Paschy, z uwagą słuchajmy Słowa Bożego i módlmy się: „Prosimy Cię, Panie, dozwól nam godnie uczestniczyć w tym misterium, ilekroć bowiem sprawujemy pamiętkę Ofiary Chrystusa, spełnia się dzieło naszego zbawienia”.

Franciszek Karpiński (1740-1825)

Na Procesję Bożego Ciała

*Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba!*

*Zagrody nasze widzieć wychodzi,
I jak się dzieciom Jego powodzi.*

*Otocz Go w koło rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana.*

*Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.*

*Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu co dzień go czeka;*

*Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.*

*Uścielajcie Mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.*

*Okrzyknijcie to na wszystkie strony:
„W pośród nas idzie Bóg błogostawiony”.*

*Straż przy nim czynią anieli moi...
Nie przystępujcie blisko bezbożni.*

*Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali!*

*On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi.*

*W sercu i w polu daje nam dary.
Serc tylko naszych żąda ofiary.*

*Niesiemy Ci je, Boże, niesiemy!
Dawaj nam łaski, serca dajemy.*

*I tej zamiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.*

Kim była Maria Magdalena?

Maria Magdalena — postać utrwalona w malarstwie religijnym, wyobrażana również w rzeźbie. Często możemy oglądać na obrazach pokutującą pustelnicę, niewiastę pełną wdzięku, która wzgardziła grzesznym życiem. Czy tak było rzeczywiście?

Św. Łukasz w swej Ewangelii (7, 36-50) istotnie wspomina o pewnej grzeszniczcy w domu jednego z faryzeuszów, która namaściła Jezusa. Ale nie było tu wzmianki o imieniu owej niewiasty. Również św. Jan (8, 1-11) pisze o jawno grzeszniczcy, ale i on nie wymienia jej imienia. Dlaczego więc skojarzono osobę Marii Magdaleny z osobą grzeszniczcy lub jawno grzeszniczcy? Otóż sprawa ta sięga lat 590-604 (czasy papieża Grzegorza Wielkiego), kiedy to w taki właśnie sposób zinterpretowano teksty biblijne.

Badania biblijne prowadzone w wieku XX wykazały, że imię *Magdalena* nie było używane w znaczeniu pejoratywnym, jako określenie źle prowadzącej się kobiety. Imię to wywodzi się od miejscowości — wioski Magdala, położonej na zachodnim brzegu jeziora Genezaret. Była to zatem Maria, która pochodziła z Magdali, czyli jedna spośród kilku niewiast galijskich, które towarzyszyły Panu Jezusowi i wspierały swymi majątkami Jego działalność publiczną (Łk 8, 1-3; Mr 15, 40 n). Ewangelia św. Łukasza stwierdza: chodziło za Jezusem „kilka niewiast, które On uleczył ze złych duchów i od chorób, (oraz) Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedmiu demonów” (Łk 8, 3). Wypowiedź nie podaje bliższych okoliczności uwolnienia Marii z Magdali od wpływu demonów. Niewiele wiemy o życiu Marii Magdaleny.

Ewangelie przekazują nam, że Maria Magdalena towarzyszyła Jezusowi aż do Jego śmierci na krzyżu. „Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, wśród nich także Maria Magdalena...” (Mr 15, 40). Asystowała przy pogrzebie Jezusa (Mr 16, 47). Zamierzała też namaścić ciało Jezusa po szabacie (Mr 16, 1). Zaszczyciona wreszcie została wizją Zmartwychwstałego Pana: „Gdy powstał z martwych wczesnym



rankiem w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedmiu demonów” (Mr 16, 9).

Maria Magdalena została uwolniona przez Jezusa Chrystusa od opętania, ale nie można twierdzić, że publicznie grzeszyła, gdyż nie wynika to z Pisma Św. Musiała też przez dłuższy czas aktywnie uczest-

niczyć w życiu religijnym, skoro doznała zaszczytu widzenia Zmartwychwstałego — i to jako pierwsza. Maria Magdalena może być dla nas wzorem, gdy idzie o odnowę życia wewnętrznego, wzorem wiary, przekonania, że w Jezusie objawiona została prawda, którą należy stosować w życiu.

Kościół starokatolickie

Kościół starokatolickie wyrastały z narastającego — wśród części katolików w Niemczech, Szwajcarii i Austrii — sprzeciwu wobec dążeń kurii rzymskiej do wzmocnienia władzy jurysdykcyjnej papieża (ultramontanizm), co doprowadziło do uchwalenia przez I Sobór Watykański (1870) dogmatów papieskich; wywołało to protest wewnątrz Kościoła Rzymskokatolickiego i pojawił się ruch teologicznego protestu, przywiązany do wiary niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia.

Początkowo uczestnicy tego ruchu uważali, że należy trwać jedynie przy organizacyjnej formie wewnętrznego oporu kościelnego, jednak pod wpływem narastającego konfliktu (ekskomuniki) pojawiła się myśl o powołaniu niezależnej diecezji starokatolickiej. Zaczęto powoływać własne organizacje kościelne, z biskupami posiadającymi sukcesję apostołską od Kościoła Utrechckiego. Powstało osiem samodzielnych — stanowiących wspólnotę Kościołów starokatolickich Unii Utrechckiej, powołaną 24 września 1889 roku — biskupich, narodowych Kościołów: Kościół Starokatolicki w Holandii (1723), Kościół Starokatolicki w Niemczech (1873), Kościół Chrześcijańskokatolicki w Szwajcarii (1875), Kościół Starokatolicki w Austrii (1877), Kościół Starokatolicki w Republice Czeskiej (1918), Polski Narodowy Kościół Katolicki w Ameryce (1898), Kościół Polskokatolicki w RP (1922), Chorwacki Kościół Narodowo-Katolicki (1923).

Nie wszystkie te Kościoły wywodzą się z opozycji do I Soboru Watykańskiego. Kościół Utrechcki jest historycznym Kościołem katolickim Utrechtu, który swego pierwszego biskupa, w osobie św. Willibrorda, otrzymał już w 695 roku. Kościół ten podejmował wielkie wysiłki, by wbrew Rzymowi wytrwać przy swych dawnych uprawnieniach autonomicznych, a głównie przy prawie do wyboru biskupa przez kapitułę utrechcką. Doprowadziło to do poważnego konfliktu i stało się powodem definitywnego zerwania z Rzymem w 1725 r. Zarówno od Kościoła Utrechckiego, jak i od Kościo-

łów starokatolickich w Niemczech, Szwajcarii, Austrii i Republice Czeskiej, które powstały w wyniku bezpośredniego oporu przeciwko I Soborowi Watykańskiemu, historycznie różni się trzecia grupa Kościołów starokatolickich, obejmująca Polski Narodowy Kościół Katolicki w USA i Kanadzie, Kościół Polskokatolicki w Polsce i Kościół starokatolicki w Jugosławii. Wspólną cechą tych Kościołów jest to, że powstały one dopiero w kilkadziesiąt lat po I Soborze Watykańskim na skutek ruchów narodowo-kościelnych.

Kościół starokatolickie ukonstytuowały się w samodzielne Kościoły lokalne, zorganizowane wokół swego biskupa, tworzące jedność i wspólnotę z innymi Kościołami lokalnymi, w których rozpoznają i uznają swą własną istotę. Wszystkie Kościoły starokatolickie kształtowały się pod wpływem dyscypliny i nauki starego Kościoła. Wyznają one jedną wiarę, głoszą jedną naukę i udzielają tych samych sakramentów; ich jedność wyrażana jest na zewnątrz poprzez jedność biskupich Kościołów lokalnych, z synodalną strukturą. Taka formuła Kościołów starokatolickich została określona w 1873 roku przez starokatolickiego prawnika, J.F. von Schulte (1827-1914), w Kościele Starokatolickim Niemiec, tworzącego synodalny i wspólnotowy porządek; taka organizacja odegrała istotną rolę w Kościele Starokatolickim Austrii, co także — w pewnych aspektach — wpłynęło na konstytucję Kościoła Chrześcijańskokatolickiego Szwajcarii. Natomiast oba polskie Kościoły



Jezus Chrystus — Pan Kościoła

starokatolickie (Polski Narodowy Kościół Katolicki w USA i Kościół Polskokatolicki w Polsce), zachowały wyraźniej prawa biskupów, niż w Szwajcarii, w Niemczech, a przede wszystkim w Austrii, gdzie urząd biskupa został znacznie zredukowany. Wynika to przede wszystkim z różnych podstaw tworzenia się poszczególnych Kościołów starokatolickich: trudne położenie katolików w zreformowanej Holandii z jej stosunkiem do ruchów religijnych we Francji (jansenizm); napięcie między liberalizmem a ultramontanizmem XIX wieku, szczególnie w Niemczech i Szwajcarii; konflikt o kanoniczne prawo własności parafialnej, między polskimi emigrantami a irlandzko-niemiecką hierarchią w Ameryce.

Przy tak różnym stosunku do autorytetu biskupów, istotnym zadaniem stało się wyznaczenie kompetencji biskupa i narodowych synodów. Najważniejszym organem Kościołów starokatolickich jest — z zastrzeżeniem szczególnych praw biskupa — synod, obradujący pod kierunkiem biskupa wraz z wybranymi duchownymi i przedstawicielami parafii, któremu w wielu przypadkach przysługuje wybór biskupa oraz przedstawicieli, którzy

pomagają biskupowi w kierowaniu Kościołem. Synod jest źródłem biskupiego pełnomocnictwa i odpowiedzialności za związki z Międzynarodową Konferencją Biskupów Starokatolickich (MKBS). Z czasem ukształtowała się jeszcze bardziej demokratyczna organizacja Kościołów starokatolickich, przede wszystkim poprzez większą aktywność teologów (także laików) w ruchu kongresowym.

W latach 1871-1890 odbyły się Kongresy Katolików Niemiec, a następnie Międzynarodowe Kongresy Starokatolików; dla organizacji kościelnej znaczenie miały szczególnie trzy pierwsze zgromadzenia, w latach 1871-1873, które wyraźnie ujęły ruch starokatolicki w ramy organizacji kościelnej.

Od samego początku pewien problem stanowił fakt, że parafie starokatolickie znajdują się w diasporze; utrudnia to np. działalność wyższych szkół teologicznych, w których prowadzi się badania teologiczne i przygotowuje kandydatów do kapłaństwa. Kościoły starokatolickie mają ich 6 (pracuje w nich 20 profesorów). W Szwajcarii istnieje od 1874 Chrześcijańskokatolicki Wydział Teologiczny przy Uniwersytecie w Bernie (w 2001 r. Wydział ten został połączony z Wydziałem Ewangelickim i obecnie nosi nazwę: „Chrześcijańskokatolicki i Ewangelicki Wydział Teologiczny”). W Niemczech studia teologiczne starokatolicy odbywają w Biskupim Seminarium i w Starokatolickim Seminarium Uniwersytetu w Bonn. W Holandii jest Seminarium Duchowne w Utrechcie, które w 1971 roku zostało przeniesione z Amersfoort, gdzie istniało od 1725 r. W Polsce jest Seminarium Duchowne w Warszawie, którego alumni są jednocześnie studentami Sekcji Starokatolickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. W Republice Czeskiej istnieje Katedra Teologii Starokatolickiej na Uniwersytecie Jana Husa w Pradze, a w USA — Seminarium Duchowne pw. Savonaroli w Scranton. Pa. W 1892 r. powołano dla lepszej współpracy i rozwoju teologii

starokatolickiej międzynarodowy kwartalnik naukowy *Revue Internationale de Théologie*; od 1911 r. kwartalnik ten ukazuje się pod tytułem *Internationale Kirchliche Zeitschrift* (IKZ).

Kościoły starokatolickie formułują zasady ekumenicznej strategii, które wynikają z *Deklaracji Utrechckiej Biskupów Kościołów starokatolickich* z 24 września 1898 r. (teza 7): „Mamy nadzieję, że dzięki wysiłkom teologów i w oparciu o wiarę niepodzielnego Kościoła uda się osiągnąć porozumienie w sprawie różnic powstałych od czasów rozłamów kościelnych”. W wierze niepodzielnego Kościoła pierwszego tysiąclecia zawarte jest eklezjalne przesłanie i zadanie — skierowane do wszystkich chrześcijan — jak poprzez powrót do źródeł przywrócić jedność Kościoła; to zadanie stoi przed starokatolikami od ich początku; można o nich powiedzieć, że byli ekumenistami zanim zaczęto mówić o właściwym ruchu ekumenicznym (1919 w Edynburgu); starokatolicy rozpoczęli rozmowy ekumeniczne kilka dziesięcioleci wcześniej. Dzieło to rozpoczął Döllinger, który kierował pracami bońskich konferencji zjednoczeniowych w roku 1874 i 1875, a przygotował je poprzez swoje monachijskie wykłady „O ponownym zjednoczeniu Kościołów chrześcijańskich”. W dniach 14-16 września 1874 r. odbyła się I Konferencja Unijna w Bonn, która przyjęła tezy określające podstawy pracy ekumenicznej. „Celem zjednoczenia nie jest jakaś unia absorbcyjna, czy pełne połączenie różnych Kościołów w jeden Kościół, lecz przywrócenie łączności kościelnej, z jednoczesnym utrzymaniem i poszanowaniem tych właściwości poszczególnych Kościołów, które nie należą do istoty wiary”. W następnym roku, w dniach 12-16 sierpnia, obradowała II Konferencja Unijna w Bonn, która przyjęła tezy określające stosunek starokatolików do nauki o Duchu Świętym. W konferencjach tych uczestniczyli staro-

katolicy, prawosławni i anglikanie. Bońskie konferencje przygotowały drogę, która w końcu doprowadziła do ustanowienia w 1931 r. sakramentalnej wspólnoty z anglikanami (bez pełnej wspólnoty kościelnej); interkomunia pomiędzy Kościołami starokatolickimi a Anglikańską Wspólnotą Kościelną, nie wymaga od żadnej ze stron przyjęcia wszystkich „poglądów doktrynalnych, pobożności sakramentalnej lub praktyki liturgicznej właściwych dla drugiej, lecz zakłada, że każda wierzy, iż druga uznaje to wszystko, co należy do istoty wiary chrześcijańskiej”. Dialog Kościołów starokatolickich i prawosławnych zakończył się uzgodnieniem i przyjęciem w latach 1975-1987 wspólnych tekstów teologicznych, które oddają naukę obu Kościołów. Dialog z Kościołem rzymskim podjęty teologiczne grupy dialogowe w Holandii, Szwajcarii i Niemcy, korzystając z regionalnych umów regulujących uwarunkowaną i ograniczoną wspólnotę sakramentalną, wzajemną pomoc w przypadkach szczególnej konieczności, przy czym nie usunięto doktrynalnych i dyscyplinarnych różnic.

W 1998 roku rozpoczął się także w Polsce dialog polskokatolicko-rzymskokatolicki. Niestety, nie ma takiego postępu w dialogu z Kościołami ewangelickimi; dotąd żaden dialog z niekatolickim Kościołem nie zakończył się kościelnym porozumieniem, ponieważ dla starokatolików katolickość tworzy właściwą linię dialogu ekumenicznego. Ekumenizm Kościołów starokatolickich charakteryzuje: wydzielenie z dialogu ekumenicznego tego, co kościelnie ważne i podkreślanie ekumenizmu katolickiego; sakramentalna wspólnota z Kościołami anglikańskimi i ciągły (trwający już ponad 100 lat) trud dążenia do pełnej kościelnej jedności z prawosławnymi Kościołami Wschodu; dobre kontakty z Kościołami Reformacji, bez dążenia do kościelnej jedności.

„Stara Baśń” – początek Dynastii Piastowskiej

W połowie roku 1875, a więc na jedenaście lat przed śmiercią, Józef Ignacy Kraszewski podjął się zadania bardzo niezwykłego, postanowił bowiem napisać dzieje Polski, ujęte w postaci cyklu powieści. Pomysł ten zrodził się w czasie rozmów Pisarza z przyjaciółmi z Paryża i w ciągu kilku miesięcy zaczął się krystalizować. Wspomniany cykl historyczny zapoczątkowała właśnie „Stara Baśń”. Już na nowy rok 1876 Kraszewski wpisywał dedykację na karcie wstępnej „Starej Baśni” — dzieła rozpoczynającego wspaniałą, bardzo żmudną, ale jakże ciekawą pracę Pisarza. Tzw. taśma powieściowa, złożona z 29 dzieł w 76 tomach, obejmuje dzieje Polski — od podań o wystąpieniu w nich Dynastii Piastowskiej, po śmierć króla Augusta III w 1763 r.

„Starą Baśń” Kraszewskiego spróbował przenieść na ekran reżyser Jerzy Hoffman, mający duże doświadczenie w adaptacjach filmowych powieści historycznych, takich jak np. cała „Trylogia” Henryka Sienkiewicza. Wprawdzie uroczysta premiera „Starej Baśni” zaplanowana jest dopiero na połowę września br., ale już teraz w Łódzkim Muzeum Kinematografii można obejrzeć ekspozycję poświęconą najnowszemu filmowi Jerzego Hoffmana. Wystawa nosi nazwę: „Stara Baśń — kiedy słońce było bogiem”, nawiązując w ten sposób do popularnej niegdyś

książki Zenona Kosidowskiego.

Z planu filmowego w Biskupinie przetransportowano do muzeum eksponaty. Znalazła się tu m.in. naturalnej wielkości ośmiokątna świątynia. Możemy zajrzeć do komnat dworskich legendarnego księcia gnieźnieńskiego Popiela. Jest, oczywiście, i makietę wieży, w której książę Popiel spotkał się „sam na sam” z myszami. Możemy być także świadkami pojedynku dawnych wojów.

Jeśli idzie o samą powieść Kraszewskiego, trzeba podkreślić, że „Stara Baśń”, należy dziś do tych dzieł literatury

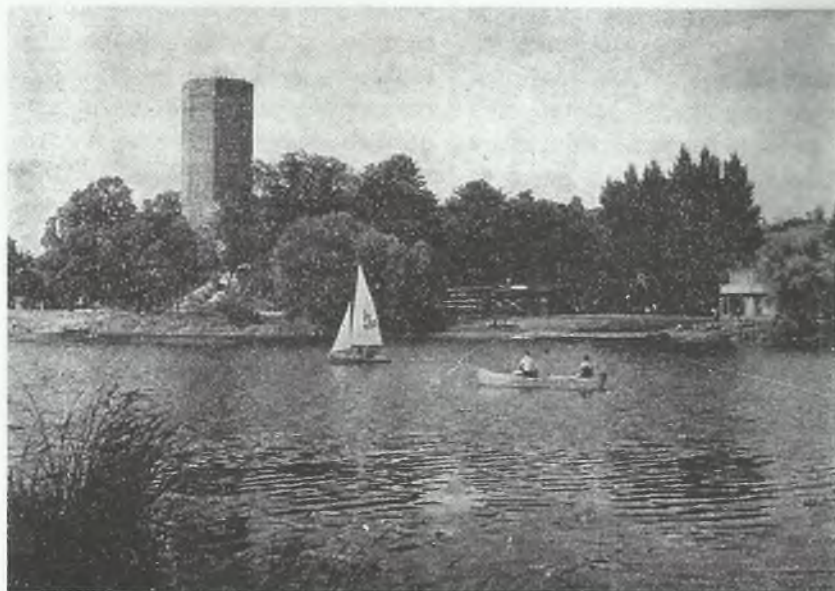


Sredniowieczne rekwizyty z planu filmowego

polskiej, które formują świadomość narodową i kulturalną Polaków. Jej znaczenie można porównać „Panem Tadeuszem” Mickiewicza i „Trylogią” Sienkiewicza. W *Postwoiu* powieści czytamy, że „stała się ona tworem sztandarowym i częścią „narodowego pamiętek kościoła”, częścią tej „pieśni gminnej, spajającej w jednolitą całość stare i młode pokolenia narodu”.

Problemem słowiańskiej jedności zajmował się Kraszewski od dawna, omalże od początków swej twórczej drogi. Zainteresowanie owo wywodziło się z tak charakterystycznych dla epoki romantyzmu tendencji do poznania Słowiańszczyzny, jej dziejów, kultury, a głównie zabytków literackich. Wzrost niebezpieczeństwa germańskiego — po zwycięstwie Prus nad Francją (w latach 1870-71) — ożywił w Pisarzu dawne idee. Apel do jedności słowiańskiej znalazł przychylnie echo wśród Czechów i Słowian bałkańskich. Przyznali się do niego także Węgrzy, choć nie należą do Słowian. Wyrazem aprobaty dla hasła jedności słowiańskiej, rozumianego jako apel niepodległościowy, były adresy hołdownicze od organizacji słowiańskich w czasie uroczystości jubileuszowych Kraszewskiego, które miały miejsce w październiku

Mysia Wieża nad Gopłem, odbudowana i zniekształcona pod zaborem pruskim w XIX wieku



1879 r. w Krakowie, była też niezwykła popularność dzieł Pisarza u Czechów, Słowian południowych i u Węgrów.

Kraszewski barwnie przedstawił okoliczności i motywy wyboru Piastuna na nowego, dobrego władcę kraju Polan. Do zgodnego wyboru następcy Chwostka — Popieła nie doszło z powodu ambicji rodowych zamożnych kmieci i chlubiących się knieziowskim pochodzeniem Leszków. Prymitywne formy przejawiania się tych ambicji nie przeszkadzają Autorowi podkreślać, że były to spory możnych, które mogły sprowadzić na kraj zagładę. Dlatego należało odwołać się aż do sugestii Wizuna, który przyniósł na wiec jednomyślną wyrocznię wszystkich bóstw słowiańskich, aby Polanie wybrali na knezia człowieka „pokornego”, „ubogiego”, „małego”. „Ubogi” władca, prosty bartnik, okazał się później władcą dobrym i mądrym. Kraszewski rozbudował umyślnie pewne cechy legendy o Piaście, podkreślając ludowy charakter tego władcy, który nawet wyniesiony na knieziowską godność, każe przenieść do swego dworu cały sprzęt ze starej chaty, „aby pierwsze ubóstwo jego i prostota obyczajów zawsze jemu i potomstwu przypominała, iż ze stanu kmiecego wyniesionym został”. Syna swego wychowywał tak „aby obyczajów ziemiańskiego nie zapomniał i na równi z ubogimi mógł życie małym opędzać, pracy, głodu, znoju i zimna się nie lękając”.

Zaakcentowanie ludowego charakteru początków Dynastii Piastowskiej nie miało u Kraszewskiego cech przypadku czy kaprysu. Był to wyraz szczerych przekonań Kraszewskiego o decydującej dla przyszłości Polski roli ludowych elementów. Tak więc „Stara Baśń nie była wyłącznie wyrazem głębokiej erudycji Pisarza i znajomości początków Państwa Polskiego, wyrazem autorskiej wiedzy o prehistorii i archeologii słowiańskiej. Nie była to również tylko

„baśń”, czyli utwór wyobraźni autorskiej, choćby nawet oparty o zapisy i podania legendowe. Autor bowiem umieścił tu w postaci załączkowej założenia ideowo-tematyczne całości wielkiego zamierzenia twórczego.

Wraz z całym cyklem tkwiła „Stara Baśń” bardzo silnie w świecie myśli i działalności ideowej Kraszewskiego, pełniła konkretną służbę narodową. Ciężar tej służebności wpłynął niewątpliwie na artystyczne kształty utworu, ale jako służbę społeczną rozumiał jej Autor całe swoje pisarstwo. Nie mogło być inaczej w politycznych warunkach życia narodu bez państwa.

Jak trudne są do opowiedzenia dzieje dziecięcego wieku człowieka, tak trudne jest przedstawienie początków dziejów Słowian. Udało się to znakomicie Kraszewskiemu. Sięgnijmy jeszcze raz po tę powieść, zanim obejrzymy film Jerzego Hoffmana. Oto jej fragment:

(...) Gdy mały Gerda wszedł zziębły i siny, a od progu postyszał te pieśni, które niegdy w smutku na obczyźnie matka jego rodzona nuciła po cichu, poruszyło mu się serce, w piersi zakłapało i łzy z oczów pociekły. Zapomniał, że się nie powinien był wydać ze swą mową, że mu kazano być niemym i głuchym, i z ust mu się wyrwało mimowolnie: „Macierz moja!”

W progu stała Dziwa, patrząc, słuchając, śpiewając. Jednej jej uszu doszedł ten wyraz chłopca, który wnet się zarumienił, spojrzawszy wzrokiem wylęknionym i skrył się w kącie ciemny. Dziwa postąpiła ku niemu, rękę położyła na ramieniu. Poczuli, jak drżał cały.

— Nie bój się — rzekła. — Ja cię nie zdradzę.

Poszła zacerpnąć garnuszkiem piwa, postawiła je na chwilę przy ogniu, potem przez fartuch ująwszy, przyniosła Gerdzie, który chciwie je pochwycił, podnosząc ku niej łzawo oczy.



Bój o zamek w Kruszwicy

Wejrzeniem tym dziecinnym, które złagodziło wspomnienie matki, przemówił do niej. Wzięta go za rękę i wiodła do sieni, bo w izbie wciąż się śpiewy rozlegały. Gerda ujął jej rękę, jak niegdyś matki, pocałował. Na rękę łza przylgnęła.

— Mnie mówić zakazano — szepnęła. — Ojciec ubiłby, gdyby się dowiedział. A, nie wydajcie mnie! Ja nie jestem niemy, matka miała waszą mowę i z waszej krwi była.

Dziwa pogłaskała go po mokrych włosach.

— Mów bez obawy — rzekła cicho. — Co na grodzie widziałeś?

— A, straszne, a, okropne rzeczy, od których włosy wstają na głowie i dreszcz po kościach bieży. A, krew widziałem... krwi kałuże, jęki słyszałem noc całą i śmiech, jakby puchacza głos.

Zamilkł, oglądając się z obawą.

— Mów, chłopcze — rzekła — jakby ci rodzona kazala. — Łagodny głos jej do serca mu trafiał.

— Słowo twoje nam potrzebne — dodała, gładząc chłopię po twarzy. I pochyliliła mu się do ucha, a on z płaczem opowiadać jej zaczął, co wczoraj na grodzie się działo, jak wrzała biesiada krwawa, jak w podwórzu zajadali się kmiecie pijani, jak nagie ich trupy do jeziora rzucano. (...).

Jest taka wioska

Polskiego pochodzenia (wczwartym pokoleniu) farmer Dan Pawlowski ze stanu Nowy Jork postanowił utworzyć firmę Pumpkinville — czyli wioskę dyni. W odróżnieniu od innych farmerów, Pawlowski znalazł znakomity sposób, aby zwrócić na siebie uwagę ludzi z Toronto, Rochester, Buffalo, wyruszających za miasto w poszukiwaniu kolorów indiańskiego lata. Sprzedaje on dynie prosto z pola. Kiedy rozniosła się wieść, że na farmie Pawlowskiego jest najtaniej, na farmę zaczęły przyjeżdżać rodziny z dziećmi.

Sława Pawlowskiego rozniosła się po dużych miastach stanów Nowy Jork i Pensylwania. Pumpkinville tętni życiem w lecie i na jesieni. W różnych miejscach podwórka ustawiono wycięte z dykty postacie Indian, kowbojów, zwierząt i duchów — z pustymi miejscami na wsunięcie twarzy. Goście mogą fotografować się jako Indianie, kowboje itp. Na głównym miejscu — stoisko placków z dyni (pumpkin pie) wypiekanych przez żonę Dana. Na polach, w dolinie między wzgórzami trwa polowanie na najpiękniejszą dynię. Rodziców i dzieci na pole dyniowe dowozi traktor wymoszczony kostkami kukurydzianej słomy. Po stosach dyni ułożonych w środku targowiska biegają dzieci, dla których cały ten teren jest placem zabawy. Mogą zamieszkać na trochę w wigwamach ze słony kukurydzianej, wejść na wieżę strażniczą, wstawić do fotografii twarz w postaci Indianki czy ducha. Najchętniej jednak idą głaskać zwierzęta hodowlane w „małym zoo”, aby potem bawić się w „Hallo-

ween” (święto duchów). Dorosłych zaś interesują beczki ze świeżo wytłoczonym sokiem z jabłek, stoisko placków z dyni i — oczywiście — zakupy. Na pierwszym miejscu są tzw. dynie pomarańczowe różnej wielkości



oraz 15 rodzajów rozmaitych dań jadalnych i ozdobnych. Idą jak woda placki z dyni, szarlotki, syropklonowyw „antycznych” pojemnikach, wyroby lokalnych artystów.

Po trzydziestu latach istnienia „dyniowej wioski”, przyjeżdża tu w sezonie ok. 100 tysięcy turystów. Warto wiedzieć, że dynia już od historycznych czasów jest tradycyjnym owocem indiańskiego lata. Dynie mieli na stole pielgrzymi z Anglii podczas pierwszych obchodów Święta Dziękczynienia po przetrwaniu trudnej zimy i uzyskaniu dobrych plonów. Dynie często osiągają niezwykle duże rozmiary, a waga ich sięga nawet 500 kg. Dyniami — jako symbolem udanych plonów zdobi się w USA i Kanadzie progi i ganki domów na farmach, a także w miastach. Dzieci uwielbiają dynie jako świetny materiał do rzeźbienia i zabawy.

Dlaczego niebo jest niebieskie?

Dzieci często zadają pytanie: Dlaczego niebo jest niebieskie? Dorosli zaś zastanawiają się: Dlaczego wysoko w górach kolor nieba staje się znacznie ciemniejszy, osiągając kolor prawie granatowy?

Wszystkiemu winna jest nasza atmosfera — czyli atmosfera ziemiska. Prawie ciągłe widmo promieniowania słonecznego, przechodząc przez atmosferę — ulega rozproszeniu. Najsilniej rozprasza się (i pochłania zarazem) promieniowanie o częstotliwości światła niebieskiego. Okazuje się, że jest to proces zbawienny dla zdrowia i życia większości organizmów żyjących na naszej planecie.

Ciekawe, co czują kosmonauci wychodzący w przestrzeń kosmiczną poza swój pojazd. Najtrudniej jest wyłumaczyć fakt istnienia absolutnie czarnego nieba i świecącego w postaci ognistej kuli Słońca tam, gdzie brak jest atmosfery. Dziwne to musi być zjawisko, gdy słabe gwiazdy są dostrzegalne na niebie równocześnie ze Słońcem.

My jednak podziwiamy lazur nieba — szczególnie pięknego w miesiącach letnich.

Mała Milena Fedorczyk z klasy VI Szkoły Podstawowej w Olsztynie pyta: Co to jest szczęście? Próbuje też w piękny poetycki sposób odpowiedzieć na to pytanie. Postuchajmy zatem:

Szczęście

Powiedz — co to jest szczęście, jak się nazywa?

Czy własnymi drogami chodzi, czy z wiosną przybywa?

Powiedz — co to jest szczęście, czy w sercu się rodzi?

Czy na świat z każdym człowiekiem przychodzi?

Powiedz — co to jest szczęście? Czy żyje wiecznie?

Czy jest umiarkowane i stateczne?

Nie wiem, co dokładnie znaczy to słowo,

Ale kiedy kogoś odwiedzi — dla niego na świecie robi się kolorowo!

Co może oznaczać:

- rozchwianie emocjonalne, zmęczenie, drganie powiek — niedobór magnezu albo żelaza;
- zmęczenie, skurcze mięśni, zaburzenia rytmu serca, problemy ze snem — brak wapnia;
- spadek odporności, wypadanie włosów, łamliwość paznokci — niedobór cynku;
- brak apetytu, problemy z pamięcią, anemia, bóle głowy, zaburzenia emocjonalne — nadmiar ołowiu;
- alergię, zmiany skórne — nadmiar nikielu.

Mikroelementy są lepiej przyswajalne, gdy przyjmuje się je razem z odpowiednimi witaminami. Dla magnezu dobra jest witamina B6 i E, dla żelaza C, dla wapnia D i E, a dla cynku — witamina A i B.

O czym warto wiedzieć w kuchni:

● Aby w sosie lub zupie nie powstały „kluchy”, zasmażkę powinniśmy rozprowadzić lekko osoloną wodą.

● Aby omelet był pulchny, należy dodać do rozmieszanych jaj — jeszcze przed waniem ich na patelnię — łyżeczkę oliwy.

● Aby usunąć zapach z patelni, na której smażyliśmy rybę, trzeba wlać na nią zagotowane w niewielkiej ilości wody fusy z herbaty. Po 30 minutach patelnię myjemy.

● Czasami ciasto kruche podczas pieczenia zaczyna odstawać od formy. Należy temu zaradzić w następujący sposób: surowe ciasto przykryć pergaminem, posypać suchym grochem i dopiero wtedy wstawić do piekarnika.

Jak zachować szczupłą sylwetkę:

— Rób zakupy z kartką w rękę. Co zmagazynujesz w lodówce, znajdzie się w Twoim brzuchu.

— Wybieraj w sklepie produkty „light” (o obniżonej wartości kalorycznej). Uważaj na tłuszcze „ukryte” w produktach: w mleku, serach, wędlinach.

— Gotuj z głową! Najlepszą metodą jest przyrządzanie dań na

parze lub krótkie smażenie w tłuszczu.

— Dodając tłuszcz do potraw, nigdy nie rób tego „na oko”, lecz odmierzaj go łyżkami (łyżka oleju ma prawie 80 kalorii).

— Jedz zawsze o tych samych porach! Jeśli przyzwyczaisz do tego swój żołądek, unikniesz pojadania między posiłkami. Ostatni posiłek jedz przed godziną 18.

— Nakładaj sobie jedzenia tylko na mały talerzyk. Porcja wyglądać będzie wtedy większa, co pomoże Ci oszukać apetyt.

— Jeśli zdarzy Ci się pofolgować sobie, następnego dnia znacznie ogranicz ilości kalorii — np. zrób sobie jeden dzień tylko warzywiny lub owocowy (unikaj przy tym bananów oraz winogron).

Jak spalić 200 kalorii?:

Tyle bowiem zawiera:

- **talerz (250 ml) rosółu z kury z makaronem,**
- **10 dag frytek,**
- **3 średnie ziemniaki,**
- **1 pączek lub 1/3 tabliczki czekolady,**
- **5 kulek lodów,**
- **1/2 porcji tortu,**
- **1 kufel (0,33 l) piwa.**

Czy wiecie, że...

Człowiek pochlania w ciągu 65 lat swego życia ogromne ilości jedzenia — aż 24 wagony, w których znajdziemy:

- 5 krów
- 24 świnie
- 874 sztuki drobiu
- 490 litrów wina
- 2800 litrów piwa
- 7988 kg ziemniaków
- 7274 kg pieczywa
- 218 kg żółtego sera
- 12 776 jaj.

Aby spalić 200 kalorii, należy wybrać jedną z podanych czynności:

- prasowanie — 55 minut;
- zakupy — 2 godz.
- pływanie — 30 min.
- odkurzanie — 50 min.
- mycie okien — 1 godz.

Co z czym jeść, aby chudnąć

Podczas jednego posiłku można łączyć produkty z grup 1 i 2 oraz 2 i 3. Nie należy jeść razem składników z grup 1 i 3.

1. Grupa białkowa:

wszystkie gatunki mięsa, drób, ryby, skorupiaki i owoce morza, jajka, mleko, jogurt, sery żółte i białe, soja i produkty sojowe, warzywa strączkowe, wino białe i czerwone, szampan.

2. Grupa neutralna:

warzywa (bez strączkowych, ziemniaków i kukurydzy), olej i oliwa, masło, zioła, nasiona, orzechy, surowe owoce, grzyby, kiełki, soki warzywne i owocowe.

3. Grupa węglowodanowa:

pieczywo, ciastka, kasze, ryż, płatki śniadaniowe, mąka, ziemniaki, banany, kukurydza, makaron, produkty słodzące: cukier, miód, syrop klonowy, suszone owoce, piwo.

Podstawowa zasada diety brzmi: oddzielaj w posiłkach białka od węglowodanów, gdyż takie połączenie utrudnia trawienie. Możesz za to łączyć je z produktami z grupy neutralnej. Co w praktyce oznacza: wyrzecz się kotleta z ziemniakami czy makaronu z mięsnym sosem. Możesz jeść wszystkie te smakołyki, tyle że w połączeniach nieco innych niż przywykłeś — np. ziemniaki z warzywami, kotlet z jarzynką itp. Najważniejsza zasada, odizolowanie białek od węglowodanów, sprawdza się tylko wówczas, gdy przerwa między posiłkami trwa około 3 godzin. Tyle mniej więcej czasu potrzebuje żołądek, aby strawić jedną grupę pokarmów. Jeśli między posiłkami dopadnie Cię głód, sięgnij np. po banana i popij go jogurtem lub schrup kilka rzodkiewek. Do każdego posiłku możesz pić kawę zbożową, nie słodzoną herbatę czarną lub zieloną lub wodę mineralną.

STUDIA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ W WARSZAWIE

ul. Miodowa 21C, 00-246 Warszawa tel. (022) 831-95-97 www.chat.edu.pl

Informator dla kandydatów na rok akademicki 2003/2004

Jak co roku przed młodzieżą staje problem, jakie wybrać studia i uczelnie. Proponujemy studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (ChAT), państwowej i ekumenicznej szkole wyższej. Uczelnia kształci studentów w zakresie nauk teologicznych i pedagogicznych, przygotowując pracowników duchownych i świeckich dla Kościołów chrześcijańskich w Polsce, a także dla administracji państwowej i samorządowej oraz innych instytucji, w szczególności oświatowych i opiekuńczych. ChAT prowadzi również działalność naukowo-badawczą oraz przygotowuje kandydatów do tego charakteru pracy. Akademia jest jedyną w Europie uczelnią teologiczną, która skupia studentów z tak wielu różnych Kościołów. Ekumeniczny charakter ChAT decyduje o tym, że uczelnia realizuje swoje zadania w oparciu o zasadę równouprawnienia, poszanowania wartości duchowych wszystkich wyznań, kultur i tradycji oraz w poczuciu odpowiedzialności chrześcijańskiej i obywatelskiej.

O przyjęcie na studia w ChAT mogą ubiegać się wszyscy absolwenci szkół średnich (świeccy i duchowni). Studenci otrzymują, tak jak na innych uczelniach, stypendium państwowe.

ChAT jako uczelnia jednowydziałowa, obok studiów teologicznych oferuje zawodowe studia licencjackie z pedagogiki w zakresie pracy socjalnej oraz pedagogiki szkolnej i korekcyjnej. Ponadto prowadzi się 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki religijnej i etyki. We wszystkich przypadkach można wybrać stacjonarną (dzienną) lub zaoczną formę studiów (studia zaoczne są płatne).

STUDIA MAGISTERSKIE NA KIERUNKU TEOLOGIA W ZAKRESIE TEOLOGII STAROKATOLICKIEJ:

Studia trwają pięć lat (dziesięć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł magistra — w zakresie teologii starokatolickiej. Studenci przygotowują się do szeroko pojętej pracy duszpasterskiej w Kościele. Blok zajęć pedagogicznych, który jest integralną częścią studiów, umożliwia zdobycie kwalifikacji nauczycielskich w zakresie nauczania religii i etyki.

WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE LICENCJACKIE NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PRACY SOCJALNEJ:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie

pracy socjalnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia m.in. prace w placówkach socjalnych i opiekuńczych, a także w administracji samorządowej. Studia te mogą być interesujące m.in. dla kandydatów zajmujących się pracą diakonią, pracą z ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi czy poradnictwem pastoralnym. Struktura studiów jest pomyślana pod kątem praktycznego prowadzenia pracy socjalnej i zarządzania placówkami socjalnymi.

WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE (LICENCJACKIE) NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PEDAGOGIKI SZKOLNEJ I KOREKCYJNEJ:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie pedagogiki szkolnej i korekcyjnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia pracę zarówno w kościelnych, jak i w publicznych instytucjach edukacyjnych. Studia te są przeznaczone dla osób zainteresowanych wspomaganie i korygowaniem rozwoju intelektualnego i psychicznego dzieci.

UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE W ZAKRESIE PEDAGOGIKI RELIGIJNEJ I ETYKI:

Studia trwają dwa lata (cztery semestry). Przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla absolwentów Wyższych Studiów Zawodowych ChAT oraz Wyższych Seminariów Teologicznych (z uprawnieniami licencjackimi) Kościołów tradycji prawosławnej, starokatolickiej i protestanckiej.

TRYB PRZYJĘĆ NA STUDIA

Kandydatów na dzienne i zaoczne pięcioletnie studia magisterskie na kierunku teologia obowiązuje:

— rozmowa kwalifikacyjna, której celem jest ocena wiadomości z zakresu wiedzy konfesyjnej w oparciu o program nauczania kościelnego dla szkół średnich oraz predyspozycji kandydata do tego typu studiów. Kandydatów obowiązuje ponadto znajomość lektur z zakresu teologii zgodnie z podaną listą lektur.

Kandydatów na dzienne i zaoczne wyższe studia zawodowe obowiązuje rozmowa kwalifikacyjna, której celem jest ocena przydatności kandydata do pracy

socjalnej oraz pracy pedagogicznej z dziećmi i młodzieżą.

Treści rozmowy dotyczą znajomości:

- lektur z zakresu pedagogiki, których lista jest udostępniona w sekretariacie Uczelni,
- problemów socjalnych w środowisku lokalnym i wyznaniowym kandydata,
- problemów wychowawczych w rodzinie, szkole oraz grupie wyznaniowej kandydata,
- zagadnień patologii społecznych,
- postaw wobec dzieci specjalnej troski oraz osób niepełnosprawnych,
- refleksji nad możliwościami rozwiązań obserwowanych problemów pedagogicznych i społecznych,
- refleksji nad społeczną i wychowawczą rolą Kościołów i wspólnot wyznaniowych.

Podstawą przyjęć na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki religijnej i etyki jest konkurs dyplomów.

Kandydaci na studia teologiczne i wyższe studia zawodowe na rok akademicki 2003/2004 — składają dokumenty **do 21 czerwca 2003 r.** Natomiast dla kandydatów na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie termin składania dokumentów upływa **15 września 2003 r.** — na studia **dzienne**, a **10 września 2003 r.** — na studia **zaoczne**.

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się:

- **1 lipca 2003 r. o godz. 9.00** na 5-letnie studia magisterskie na kierunku teologia (na studia **dzienne i zaoczne**);
- **1 lipca 2003 r. o godz. 9.00** na 3-letnie wyższe studia zawodowe na kierunku pedagogika (na studia **dzienne**);
- **2 lipca 2003 r. o godz. 9.00** na 3-letnie wyższe studia zawodowe na kierunku pedagogika (na studia **zaoczne**).

Wszyscy kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

- kwestionariusza osobowego,
- świadectwa dojrzałości,
- dyplomu ukończenia wyższych studiów zawodowych (dotyczy kandydatów na uzupełniające studia magisterskie),
- wypisu z dowodu osobistego i książeczki wojskowej lub kserokopii stron z adnotacjami,

- orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów na wybranym przez siebie kierunku,
- 3 zdjęć o wymiarach 37 mm x 52 mm,
- dowodu opłaty manipulacyjnej,
- pisma polecającego ze swojego Kościoła (dotyczy kandydatów na 5-letnie studia magisterskie na kierunku teologia oraz na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie).

Opłatę egzaminacyjną (manipulacyjną również w przypadku przyjęcia bez egzaminów wstępnych) ustala się na 80, — zł.

Rekrutacja jesienna — według powyższych zasad i w miarę wolnych miejsc — odbędzie się **10 września 2003 r.**

LITERATURA

SEKCJA STAROKATOLICKA

Küry Urs, Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia, Warszawa 1996

1. rozdz. *Historia Kościoła starokatolickiego*, s. 23-135;
2. rozdz. *Nauka Kościoła starokatolickiego*, s. 139-175;
3. rozdz. *Kościół i urząd*, s. 241-342;
4. rozdz. *Trzy postacie ekumenii*, s. 378-398;
5. rozdz. *Polskokatolicyzm (ks. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański)*, s. 425-459

NALEŻY PRZECZYTAĆ WSZYSTKIE POZYCJE

PEDAGOGIKA SZKOLNA I KOREKCYJNA

Obuchowska I.: **Kochać i rozumieć. Jak pomóc swojemu dziecku przeżyć szczęśliwe dzieciństwo**, Wydawnictwo „Media Rodzina of Poznań”, Poznań 1996

Seligman D.: **O inteligencji prawie wszystko. Kontrowersje wokół ilorazu inteligencji**, PWN, Warszawa 1995

Strelau J.: **O inteligencji człowieka**, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1987

Moir A. Jessel D.: **Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą**. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993

Gruszczyk-Kolczyńska E.: **Dlaczego dzieci nie potrafią uczyć się matematyki**, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989

Opowieści terapeutów. Komentuje H. Olechnowicz, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997

Olechnowicz H.: **Dziecko własnym terapeutą**, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa 1995.

Uczymy się żyć razem. Niepełnosprawne dzieci w przedszkolu, red. G. Hundertmarck, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.

NALEŻY PRZECZYTAĆ CZTERY POZYCJE

PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PRACY SOCJALNEJ

- 1) Zych Adam, Człowiek wobec starości, Warszawa 1995
- 2) Baranowska Małgorzata, To jest wasze życie, Kraków 1994
- 3) Eareckson Joni, Joni, Warszawa 1991
- 4) Maxwell Ruth, Dzieci, alkohol, narkotyki, Gdańsk 1994

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 142/2003.

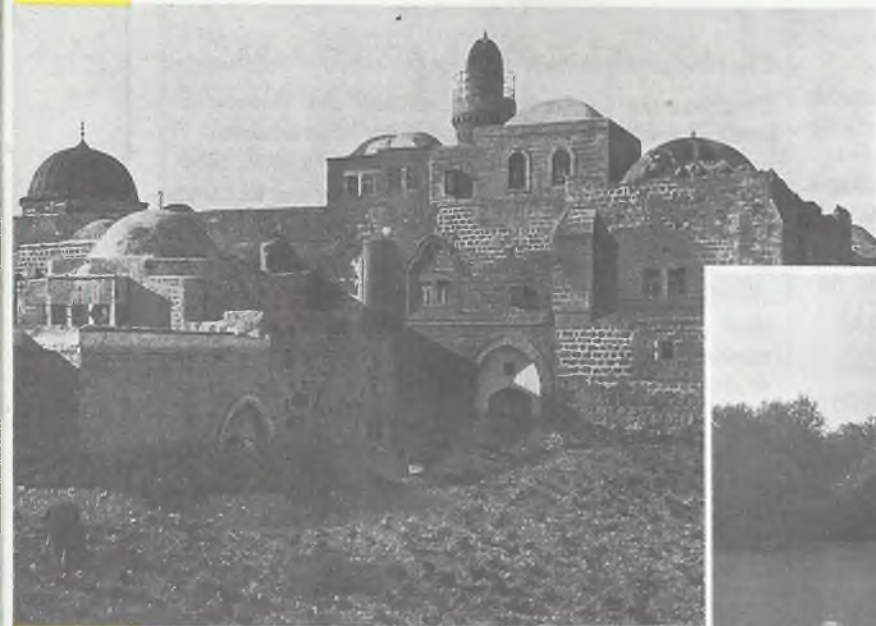
Fotografie przybliżają nam świat i miejsca, o których piszemy. Tak jest i z Ziemią Świętą. Oglądając stare fotografie, zachowane w dawnych albumach, przenosimy się w inne czasy. Widzimy Jerozolimę końca XIX wieku, rzekę Jordan sprzed ponad 100 laty i wiele jeszcze innych miejsc związanych z życiem i działalnością Jezusa Chrystusa. Zapraszamy więc na fotograficzny spacer po Ziemi Świętej.



Widok na wylaniającą się z oddali Jerozolimę

Ziemia Święta w fotografii z r. 1900

Plac Świętej Dziewicy
(południowa część Jerozolimy)



Rzeka Jordan (ta, w której chrzcił
św. Jan Chrzciciel)



Jedna z bram Jerozolimy